

# FRONT GÓRNICZY

ŚLĄSKA I ZAGŁĘBIA  
ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO GÓRNIKÓW Z. Z. Z. w POLSCE

Wychodzi raz na miesiąc.

Katowice - Sosnowiec.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: KATOWICE, PLAC MIARKI 7. TEL. 351-14.

## Wymowa wyborów samorządowych.

W dniu 18 grudnia br. odbyły się wybory do Rad Miejskich w Warszawie, Łodzi, Poznaniu, Krakowie, Toruniu oraz we wszystkich większych miastach województwa poznańskiego, pomorskiego i w niektórych miastach województwa krakowskiego. Poza tym w kilku województwach odbyły się wybory do t. zw. rad gromadzkich. Wybory te w odróżnieniu do niedawnych wyborów sejmowych wywołały wielkie zainteresowanie wśród szerokich mas oraz wielkie nasilenie agitacji przedwyborczej. Poza tym, wybory te nabrały szczególnego znaczenia politycznego, a to ze względu na fakt, że do wyborów stanęły wszystkie ugrupowania polityczne opozycji, które jak wiadomo nie brały udziału w wyborach sejmowych z powodu wadliwej ordynacji wyborczej. Ponieważ ordynacja wyborcza do samorządów umożliwia wysuwanie list kandydackich bez żadnych trudności dlatego też wybory samorządowe były potraktowane przez opozycję jako właściwe wypowiedzenie się ludności w sprawach politycznych. Do wyborów oczywiście stanął również wszędzie i Ozon wysuwając własne listy kandydatów, bądź pod oficjalną firmą OZN, bądź pod płaszczykiem różnych rzekomo bezpartyjnych komitetów. Jak było do przewidzenia w wyborach samorządowych Ozon poniósł wszędzie zdecydowaną klęskę, nie osiągając nigdzie większości mandatów. W wielu miastach klęska Ozonu jest tak silna, że okazało się, iż nie posiada on absolutnie

żadnego oparcia w społeczeństwie. Największą klęskę Ozon poniósł w Poznaniu, Łodzi oraz we wszystkich miastach woj. poznańskiego i pomorskiego. W Warszawie na 100 mandatów zdobył wielkim wysiłkiem 40 mandatów, nie posiada jednak większości. Wynik wyborów do rad gromadzkich w gminach wiejskich przyniósł również zdecydowaną klęskę Ozonu.

Okazało się, że głoszone szumnie zwycięstwo Ozonu podczas wyborów sejmowych, było najzwyczajniejszą błagą i wynikało nie z rzeczywistego układu sił w społeczeństwie, ale z odsunięcia od udziału w wyborach sejmowych opozycji, której uniemożliwiono wysuwanie własnych kandydatów. W wyborach sejmowych Ozon przeprowadził wszystkich swoich kandydatów tylko dlatego, że innych kandydatów wogóle nie dopuszczono. Wybory samorządowe, które umożliwiły opozycji wysunięcie własnych list udowodniły ponad wszelką wątpliwość, że szerokie masy społeczeństwa polskiego do Ozonu zaufania nie mają i programu jego nie podzielają. Czy ujawnienie tego faktu podziała odciążająco i hamująco na totalistyczne i faszystowskie zapędy Ozonu pokaże najbliższa przyszłość. W każdym razie ujawniło się, że społeczeństwo polskie z tymi pomysłami nie chce mieć nic wspólnego i to jest wielki pozytywny wynik ostatnich wyborów samorządowych.

HENRYK WILCZYŃSKI.

## Wspólnota Interesów szuka pieniędzy w kieszeniach robotniczych.

Uporczywie w rozmowach prywatnych czy w prasie powtarza się wielokrotnie pogłoska o zmianach strukturalnych, jakie w niedługim czasie mają nastąpić w największym polskim koncernie przemysłowym w Wspólnocie Interesów. Powodem tych zmian ma być konieczność znalezienia kapitału,

któryby z jednej strony mógł być zużytkowany na zapłacenie wierzytelności niemieckich, z drugiej strony miałby na celu przez renowację urządzeń technicznych podniesienie rentowności tego przedsiębiorstwa.

Biblioteka Jagiellońska



1002780760



Należy sobie bowiem przypomnieć, że Wspólnota Interesów została odebrana z rąk niemieckich, za pośrednictwem poparcia finansowego, jakiego udzieliło państwo polskie. Ono zagwarantowało spłatę wierzytelności niemieckiemu kapitałowi. Tak więc pomimo istnienia Spółki pod nazwą: „Zjednoczenie Górniczo-Hutnicze“ prawdziwym obecnym właścicielem tegoż koncernu jest państwo polskie.

Spółka o wymienionej nazwie jest tylko formą organizacyjną w pojęciu handlowym, co pozwala na swobodniejsze prowadzenie polityki gospodarczej przedsiębiorstwa, wyłączając w ten sposób ciężką opiekę i kuratelę państwa. Ale z równym powodzeniem mogłaby obecnie Wspólnota Interesów zamiast tytułu Spółki „Zjednoczenia Górniczo-Hutniczego” nosić nazwę „Państwowe Zakłady Przemysłowe”, co wcaleby z punktu widzenia prawdziwej własności nie było pomyłką czy błędem prawnym.

Tak więc Wspólnotę Interesów można określić jako przedsiębiorstwo zetatyzowane.

Taki stan rzeczy wcale nie jest ideałem. Kapitaliści i ich przybudówki organizacyjne i prasowe rzucają najcięższe petardy i ostrzeliwiają stale jako sprzeczne z istniejącymi zasadami gospodarczymi kraju to rozwiązanie organizacyjne Wspólnoty Interesów, które z niej czyni przedsiębiorstwo państwowe. Jest to całkowicie zrozumiałe z ich punktu widzenia. Stojąc na stanowisku, że monopol na gospodarkę płynące stąd zyski ma mieć prywatna własność finansowa, nie mogą spokojnie znieść, by największe przedsiębiorstwo przemysłowe pozostawało poza ramami tych zasad.

I tu należy szukać przyczyn tej zacieklej kampanii, która ma na celu przeprowadzenie uprzywilejowania własności „Wspólnoty Interesów”.

Ale jeszcze raz powtarzam obecne rozwiązanie prawa własności tegoż przedsiębiorstwa nie jest dla nas wcale ideałem. Wychodzimy z zupełnie innych pobudek, oraz dla zupełnie innego celu prowadzimy naszą akcję, aniżeli to czynią sfery kapitalistyczne w Polsce.

Dzisiejszy stan rzeczy doprowadził do tego, że pewna grupa polityczna uczyniła sobie ze Wspólnoty Interesów dobry i rentowny odpoczynek dla swoich leaderów zmęczonych czy wyczerpanych bujną działalnością polityczną czy administracyjną. Stworzywszy fikcyjną spółkę w oparciu o kapitał państwowy, urządzono sobie wygodny obiekt gospodarczy, dający możliwość niejednemu skołatanemu i „zastużonemu” obracać się około złotego cielca. Na prosty chłopski rozum to wygląda w ten sposób, że bogaty wujaszek z Ameryki (państwo) pożyczył komuś pieniędzy, by ten sobie prowadził własny interes handlowy. Jak tu ktoś zbankrutuje — no to wujaszek (państwo) straci, a jak interes pójdzie, no to zobaczymy, jak to urządzić, żeby nikogo nie pokrzywdzić.

Taki stan rzeczy uważam za niemoralny. Jeżeli państwo daje kapitał, to ono samo powinno wziąć odpowiedzialność za gospodarkę i przyszły byt przedsiębiorstwa. To początek uzdrowienia gospodarczego oraz podstawa do sprawiedliwego rozwiązania prawa własności Wspólnoty Interesów.

A sprawiedliwym rozwiązaniem może być tylko uspołecznienie.

A więc nie uprzywilejowanie, jak tego cała prasa burżuazyjna sobie życzy — nie upaństwowienie, jak

to w zasadzie obecnie wygląda — ale jeszcze raz podkreślam uspołecznienie Wspólnoty Interesów.

Co dałoby uprzywilejowanie? Z punktu widzenia gospodarki państwowej rzucając przedsiębiorstwa ma głęboką wodę szwindlu, szachrajstw, targów, kupczenia, robienia za wszelką cenę interesów dla napelnienia kabzy kapitalisty. Rabunkowa gospodarka inwestycyjna, szukanie największego zysku chwilowego bez skrupułu — kosztem człowieka — robotnika, kosztem rabowania i niszczenia samego przedsiębiorstwa.

Co daje upaństwowienie? Państwu dużo — robotnikowi nic. Czy odczuli robotnicy Wspólnoty Interesów zamianę z rąk Flicka w ręce państwowe pod względem wysokości płac. Śmiem twierdzić, że jeżeli nie stracili, to w każdym razie nic nie zyskali. Zaraz, zapomniałem o jednej rzeczy tak jest, zyskali gratyfikację świąteczną w wysokości 20 zł. na robotnika, ocukrowaną przytym takim listem — odezwą generalnego dyrektora, że niejednemu robotnikowi kością w gardle te 20 zł. gratyfikacji staęło.

A czy zmienił się stosunek prawny, obywatelski — robotnika dawniejszej, a dzisiejszej Wspólnoty Interesów. Dawniej wyrzucali go za bramę, redukowali, kiedy chcieli, dzisiaj to samo się dzieje, Nie ma robotnik żadnej gwarancji stałości swojej pracy. A to jest jeden z najważniejszych problemów dla niego. A czy może wydajność pracy i stosunek do tej pracy zmienił się u robotnika. Nie. Wydajność się dźwignęła dzięki przewrotnym systemem premij, akordów, pilnowanie — ale to nie jest ta zdrowa wydajność pracy rolnika — chłopa, który zbiera z pola swój plon ochoczo i szybko, by mu deszcz lub nawałnica jego pracy nie zniszczyła.

Robotnik w przedsiębiorstwie państwowym nie jest ani organizacyjnie ani materialnie związany. Czy będzie dochód większy czy mniejszy — on z tego nic nie dostanie — on jest tylko siłą najemną roboczą. Jak tam przedsiębiorstwo jest kierowane zarządzane — on o tym nic nie wie — ma być tylko milczącym i ślepo posłusznym narzędziem pracy.

A więc co pozostaje? Jaki plan uzdrowienia i zaprowadzenia zasady sprawiedliwości? Uspołecznienie — oto jedyna odpowiedź.

Tylko zaraz ktoś mi powie — powoli bratku — dużo jest tych lekarzy, którzy chcą tym lekarstwem leczyć chorobę, i afiszują się nawet hasłem uspołecznienia. Tak jest! Oto właśnie celem tego artykułu jest wskazanie uwagi na pewne niebezpieczeństwo, które się ubiera w szatki uspołecznienia. Właśnie tytuł artykułu o tym mówi „Wspólnota Interesów szuka pieniędzy w kieszeniach robotniczych”. W tym kierunku mają pójść zmiany strukturalne, o których na wstępie wspomniałem.

Niektóre kola kierownicze „Wspólnoty Interesów” puściły w obieg zamierzony plan sfinansowania Wspólnoty interesów. Jak się to przedstawia? Otóż ma rozpisać skubskrypcję kapitału akcyjnego na 140 milionów złotych. Wykupić te akcje mają pracownicy Wspólnoty Interesów w jednej trzeciej,



wytwórcy buraków, zgrupowani wokół Banku Cukrownictwa w drugiej trzeciej, a resztę właściciele gorzeli. Wykup ma trwać dziesięć lat na raty.

Tak więc pracownicy Wspólnoty podjęliby uchwały, ażeby im powiedzmy przez dziesięć lat strącać ze zarobku 10 proc. — za dostarczone przez rolników buraki, Bank Cukrownictwa potrącałby z należnej im kwoty sumę na akcje, a znów Monopol Spirytusowy właścicielom gorzeli zamiast gotówki dawałby częściowo akcje i ten proceder trwałby przez dziesięć lat. Naturalnie przez ten czas płacący za akcje nic nie miałby do gadania w zarządzie przedsiębiorstwa. Jemu tylko pozwoliłoby się płacić. A dopiero za dziesięć lat — no to wtedy by się zobaczyło, jak to dalej urządzić. W ten sposób obecni zarządzający Wspólnotą Interesów pozostaliby sobie dziesięć lat na stanowiskach. A więc dla robotników odniżka zarobków przez dziesięć lat. Ażeby kiedyś nie stali się oni faktycznymi właścicielami

zarządzającymi przedsiębiorstwem — to zrobi się ograniczenie, że nie wolno robotnikom wykupywać więcej jak jedną trzecią akcji. W ten sposób nigdy nie uzyskają większości akcji, a tym samym i właściwych rządów w swoje ręce. Tak to ma wyglądać to uspołecznienie, proponowane przez niektórych dygnitarzy z Zarządu Wspólnoty Interesów.

Nie Panowie — nie tędy droga. Robotnik nie da się zbujać i podejść.

Według nas syndykalistów uspołecznienia się nie kupuje za pieniądze, ono musi być prawem, za które już robotnik od dziesiątków lat swoją pracą zapłacił.

Uspołecznienie to nie może być handel za pieniądze robotnicze, to będzie wywalczona ustawa, która robotnikowi nada bierne prawo własności i czynną kontrolę nad produkcją w jego warsztacie pracy.

## Sprawy ubezpieczeniowe w Sejmie Śl.

Komisja Pracy i Opieki Społecznej Sejmu Śl. rozpatrywała na ostatnim posiedzeniu projekt ustawy wniesiony przez Śląską Radę Wojewódzką w sprawie przymusowego Związku Kas Chorych na terenie Górnego Śląska. Wniosek ten rozpatrywany był na Komisji parę miesięcy temu i po bardzo obszernej dyskusji Komisja powzięła uchwałę o odroczeniu obrad nad projektem aż do czasu wniesienia przez Śląską Radę Wojewódzką projektu śląskiej ustawy chorobowej, któraby weszła w życie na miejsce przestarzałych przepisów niemieckiej ordynacji ubezpieczeniowej, która do dziś dnia jeszcze obowiązuje. Dyskusja jaka toczyła się wówczas nad projektem ustawy o przymusowym Związku Kas Chorych wykazała, że projekt ten spotkał się z bardzo ostrą krytyką ze strony bardzo wielu zainteresowanych czynników.

Przeciwko projektowi wypowiedziały się następujące instytucje: Spółka Bracka w Tarnowskich Górach, Pszczyńskie Bractwo Górnicze, Związek Przemysłowych Kas Chorych, Izba Lekarska, Związek Lekarzy i inne. Instytucje te stanęły na stanowisku, że przymusowy Związek Kas Chorych wprowadziłby niepotrzebną i szkodliwą centralizację do organizacji ubezpieczenia chorobowego na Górnym Śląsku, która pociągnęłaby z kolei biurokratyzację tej ważnej dziedziny ubezpieczenia społecznego. Poza tym z punktu widzenia racjonalnego leczenia i należytej opieki nad ubezpieczonymi, projekt nie przyniósłby żadnej poprawy, a przeciwnie mógłby pociągnąć za sobą zmniejszenie świadczeń dla ubezpieczonych, a to z powodu uszczuplenia środków materialnych poszczególnych Kas Chorych na rzecz Związku. Podobne stanowisko zajął również na Komisji referent ustawy poseł Kapuściński, który stwierdził, że znacznie pil-

niejszym problemem jest sprawa uporządkowania przepisów prawa materialnego w dziedzinie ubezpieczenia chorobowego na Górnym Śląsku i dlatego postawił wniosek by do czasu wniesienia do Sejmu projektu śląskiej ustawy chorobowej, który jest w opracowaniu, obrady nad projektem ustawy o Związku Kas Chorych zostały odroczone.

Komisja przed 2 miesiącami większością głosów podzieliła ten punkt widzenia i uchwaliła wniosek posła Kapuścińskiego. Widocznie jednak pewnym czynnikiem bardzo zależy na jaknajszyszym powołaniu do życia nowego przymusowego Związku Kas Chorych, jako centralnej instytucji ubezpieczenia chorobowego na Górnym Śląsku. Bowiem na posiedzeniu Komisji które odbyło się w końcu listopada br. przewodniczący Komisji poseł Kot (ZZP) postawił wniosek o reasumcję poprzedniej uchwały i przystąpienie do obrad nad projektem ustawy o Związku Kas Chorych natychmiast, nie czekając na wniesienie projektu ustawy o śląskiej ustawie chorobowej. Do poparcia tego wniosku przedstawiciel Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego p. Naczelnik Cwojdzński wysunął argument, że uchwalenie ustawy o Związku Kas Chorych staje się bardzo pilne ze względu na konieczność objęcia tą ustawą Kas Chorych na Śląsku Zaolzańskim. Wobec wysunięcia tego nowego argumentu Komisja postanowiła zapoznać się dokładnie ze stanem ubezpieczenia chorobowego na Śląsku Zaolzańskim i z jego potrzebami w tej dziedzinie. W tym celu Komisja upoważniła referenta posła Kapuścińskiego do zbadania tej sprawy na miejscu i przedłożenia sprawozdania na Komisji. W połowie grudnia br. odbyło się posiedzenie, na którym poseł Kapuściński zapoznał Komisję z obecnym stanem ubezpieczenia chorobowego na Zaolziu zarówno pod względem



przepisów materialnych, jak i form organizacyjnych. Jak wynikało z tego sprawozdania, ubezpieczenie chorobowe obowiązujące dotychczas na Zaolziu na podstawie ustaw czeskich, daje ubezpieczonym znacznie większe korzyści, aniżeli polska ustawa scaleniowa, a nawet przepisy obowiązujące na Górnym Śląsku. W dziedzinie organizacyjnej Kasy Chorych istniejące na Zaolziu zostało na podstawie rozporządzenia Ministra Opieki Społecznej, wydanego na mocy dekretu Prezydenta R. P., przekształcone na Ubezpieczalnię Społeczne, obejmujące zakresem swojej działalności nie tylko ubezpieczenie chorobowe, ale i emerytalne. W ten sposób jest rzeczą zupełnie wątpliwą ażeby dotychczasowe Kasy Chorych we Fryszacie i Cieszynie Zachodnim mogły być objęte działaniem ustawy o Związku Kas Chorych. Argument więc wysunięty przez przedstawiciela Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego całkowicie upada, jako zupełnie już nieaktualny. Mimo to jednak pod naciskiem pewnych czynników znalazła się na Komisji nowa większość, która doprowadziła do anulowania poprzedniej uchwały, wobec tego Komisja przystąpiła do merytorycznych obrad nad projektem ustawy o Związku Kas Chorych. Niezależnie od tych spraw poseł Kapuściński poruszył sprawę ubezpieczenia brackiego na Śląsku Zaolzańskim, stwierdzając, że istnieją tendencje do likwidacji tego ubezpieczenia.

Zdaniem posła Kapuścińskiego, tendencjom tym należało by się przeciwstawić i w tym celu proponuje uchwalenie rezolucji, stwierdzającej konieczność utrzymania na Zaolziu odrębnego ubezpieczenia brackiego dla górników i hutników, pozostającego jednak w łączności z Spółką Bracką w Tarnowskich Górach. Wniosek ten Komisja jednogłośnie uchwaliła.

## Ważne dla rentobiorców.

### Umowa polsko - niemiecka w sprawie ubezpieczeń społ.

Ostatnio weszło w życie porozumienie polsko-niemieckie z dnia 9 sierpnia 1938 r. zmieniające umowę polsko-niemiecką o ubezpieczeniu społecznym.

Najważniejsze korzyści przysługujące obecnie z niemieckich instytucji ubezpieczeń społecznych — zarówno na podstawie tego porozumienia, jak również ustaw niemieckich wydanych w ostatnim roku — osobom, które były ubezpieczone w tych instytucjach (lub ewent. pozostałych po nim członkom rodziny) są następujące:

1. A. Osoby, które opłaciły do niemieckiego (lub łącznie do niemieckiego i polskiego) ubezpieczenia inwalidzkiego, ubezpieczenia pracowników umysłowych lub ubezpieczenia górniczego co najmniej składki za połowę okresu, jaki upłynął od początku ich ubezpieczenia aż do chwili, gdy utraciły zdolność do pracy lub osiągnęły 65 rok życia, mogą odzyskać rentę niemiecką.

B. Prawo do renty przysługuje również wdowom i sierotom po ubezpieczonych, jeżeli zmarły opłacił składki co najmniej za połowę okresu od początku swego ubezpieczenia do dnia śmierci i jeżeli wdowa lub sierota spełniają wszystkie inne warunki przewidziane ustawowo.

C. Renty nie otrzymają jednak na podstawie powyższych przepisów ubezpieczeni, którzy utracili zdolność do pracy lub osiągnęli 65 rok życia przed 31 grudnia 1935 r. ani też wdowy i sieroty po ubezpieczonych którzy zmarli przed 31 grudnia 1935 r.

W przypadkach wymienionych pod A i B renta winna być przyznana również i wtedy, gdy odmówiono jej poprzednio w skutek wygaśnięcia uprawnień wniosek o rentę należy jednak w tych przypadkach kierować jak najrychlej do właściwych instytucji niemieckich, ponieważ opóźnienie mogłoby powodować utratę praw.

2. Prawo do renty sierocej i do dodatku na dzieci przysługuje odzad w ubezpieczeniu inwalidzkim, ubezpieczeniu pracowników umysłowych i ubezpieczeniu górniczym również po ukończeniu przez dziecko 15 roku życia, jeżeli uczęszcza ono do szkoły lub pobiera naukę zawodową (albo wskutek ułomności nie jest w stanie utrzymać się własną pracą) aż do ukończenia przez dziecko 18 roku życia.

Wniosek o dalsze udzielenie renty sierocej lub dodatku na dzieci należy kierować jak najrychlej do właściwej instytucji niemieckiej, jeżeli renta sieroca lub renta, do której ma być dopłacany dodatek przyznany przed 1 stycznia 1938 r., ponieważ opóźnienie mogłoby powodować utratę praw.

3. Wdowom po robotnikach przysługuje obecnie renta wdowia z niemieckiego ubezpieczenia inwalidzkiego nawet wtedy, gdy są jeszcze zdolne do pracy lub nie osiągnęły 65 roku życia, jeżeli w chwili śmierci męża mają na wychowaniu co najmniej czworo dzieci uprawnionych do renty sierocej, jeżeli spełniają inne warunki przewidziane ustawowo.

Wdowom po robotnikach zmarłych przed 1 stycznia 1938 r. przysługuje również prawo do renty wdowiej, jeżeli w tym dniu miały na wychowaniu co najmniej czworo dzieci uprawnionych do renty sierocej w tym przypadku wniosek o przyznanie renty wdowiej należy kierować bezzwłocznie do właściwej instytucji niemieckiej, ponieważ opóźnienie mogłoby powodować utratę praw.

4. Robotnicy, którzy już przed wojną podlegali ubezpieczeniu inwalidzkemu w Niemczech, a podczas wojny służyli w armii niemieckiej lub austriackiej (albo też wdowy i sieroty po nich) mogą obecnie uzyskać podwyższenie renty niemieckiego ubezpieczenia inwalidzkiego, ponieważ do wymiaru renty mają być doliczone okresy wojny. Wniosek o doliczenie do wymiaru otrzymanej już obecnie renty okresów wojennych należy kierować jak najrychlej do właściwej instytucji niemieckiej, ponieważ opóźnienie mogłoby powodować utratę tego prawa.

5. Okresy bezrobocia w Polsce zachowują — bez potrzeby opłacania za ten czas składek — uprawnień nabyte w niemieckim ubezpieczeniu inwalidzkim, ubezpieczeniu pracowników umysłowych i ubezpieczeniu górniczym pod warunkiem, że bezrobotny pobiera w tych okresach w Polsce zasiłki zabezpieczenia na wypadek bezrobocia lub ubezpieczenia na wypadek braku pracy pracowników u-



umysłowych albo też korzysta w tych okresach z gotówkowej lub rzeczowej pomocy udzielonej bezrobotnym z Funduszu Pracy. Czas pobierania tych świadczeń winien być udowodniony poświadczeniem właściwego biura Funduszu Pracy lub właściwej instytucji zastępczej (zarządu gminnego lub miejskiego) albo też, o ile chodzi o pracowników umysłowych Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

6. Osoby, którym niemieckie instytucje ubezpieczenia inwalidzkiego, ubezpieczenia pracowników umysłowych lub ubezpieczenia górniczego odmówiły w ciągu ostatnich lat przywrócenia na mocy art. 38 umowy wygasłych praw na tej podstawie, że po wyjeździe z Niemiec były jeszcze ubezpieczone w Polsce, winny obecnie zgłosić we właściwej instytucji niemieckiej z powołaniem się na porozumienie z 9 sierpnia 1938 r. wniosek o ponowne rozpatrzenie odrzuconego wniosku.

Bliższych wyjaśnień co do możliwości korzystania na mocy umowy polsko-niemieckiej z praw przysługujących z tytułu niemieckich ubezpieczeń społecznych, a w szczególności co do możliwości opłacania do polskich zamiast do niemieckich instytucji ubezpieczeń społecznych składek celem zachowania uprawnień nabytych w Niemczech —  
**UDZIELAĆ BĘDĄ**

**W SPRAWACH UBEZPIECZENIA INWALIDZKIEGO** — Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Poznaniu, lub Zakład Ubezpieczenia na wypadek inwalidztwa w Chorzowie,

**W SPRAWACH UBEZPIECZENIA GÓRNICZEGO** — Spółka Bracka w Tarnowskich Górach i

**W SPRAWACH UBEZPIECZENIA PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH** — Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Chorzowie.

## Przegląd Związkowy.

### Bacznosc członkowie ZZZ kop. Wujek

W dniu 3 stycznia 1939 r. odbędą się wybory do Rady Zakładowej na kop. Wujek.

Obowiązkiem każdego członka Związku Zaw. Górników ZZZ jest oddać głos na listę Nr. 2. Na liście tej kandydują:

- 1) Stolarczyk Stanisław
- 2) Pytlak Ludwik
- 3) Przykłek Paweł

### B a ń g ó w

11 grudnia odbyło się zebranie przy licznych udziale członków na sali p. Ciupały. Referat o położeniu gospodarczo-politycznym wygłosił sekretarz ob. Feliks.

### Siemianowice

Jak rokrocznie oddział Siemianowice Śl. w połowie grudnia br. zwołuje zebranie członkowskie, ażeby porozumieć się z członkami, w jaki sposób urządzić gwiazdkę. Dnia 18 grudnia br. w lokalu „Belweder“ odbyło się zebranie, na którym postanowiono urządzić gwiazdkę z początkiem lutego 1939 r. Po omówieniu lokalnych spraw, przewodniczący udzielił głosu sekretarzowi ob. Feliksowi, który szeroko omówił obecne położenie górnika. W dyskusji zabierało szereg członków głos. Po wyczerpaniu porządku dziennego, przewodniczący ob. Szydłak zamknął zebranie. Przed zamknięciem ob. Feliks życzył zebrany w imieniu Zarządu Głównego, wesolych Świąt i Dosiego Roku.

### Panewnik

Mimo ciężkiego mrozu, w dniu 18 grudnia br. odbyło się zebranie, na które stawilo się sporo członków. Referat gospodarczy wygłosił ob. Przykłek, którego nagrodzono oklaskami. W dyskusji

zabierał głos Błaszczuk, Obiegły i Kosiecki. Poruszono między innymi sprawę wyborów do Rady Zakładowej na kop. Wujek, które odbędą się w dniu 3 stycznia 1939 r.

### Katowice-Bogucice

Przy licznych udziale członków odbyło się zebranie członkowskie dnia 18 grudnia br. na sali p. Raka. Referat o sytuacji obecnej wygłosił ob. Przykłek. Między innymi omawiano sprawy lokalne. Po wyczerpaniu porządku dziennego, zebranie zamknięto.

### Brynów

Na dzień 18 grudnia br. zostało zwołane zebranie wszystkich grup kop. Wujek Związku Górników ZZZ, w lokalu p. Rzychonia. Na zebraniu tym, omawiano sprawę wyborów do Rady Zakładowej na kop. Wujek, które odbędą się 3 stycznia 1939 r. W zebraniu tym brał udział sekretarz Feliks, który w krótkich słowach omówił Ustawę o Radach Zakładowych.

### Członek ZZZ przewodniczącym Rady Zakładowej na kopalni Orzeł Biały w Brzezinach Śl.

W wyniku przeprowadzonych wyborów do nowej Rady Zakładowej, w której Związek Zawodowy Górników ZZZ osiągnął 3 mandaty, dnia 15 grudnia br. odbyły się wybory Wydziału Rady. Największą ilość głosów na przewodniczącego Rady otrzymał ob. Pytlak Paweł, prezes oddziału naszego Związku w Brzezinach Śl., który też został tym samym wybrany na przewodniczącego Rady. Wybór przedstawiciela ZZZ, świadczy o wzrastającym zaufaniu robotników do naszej organizacji.



## Nieudana dywersja Z. P. Z. Z. na kopalni Giesche.

Ozonowa „Polska Zachodnia” dnia 15 grudnia br. przynosi pod sensacyjnym tytułem: „Ostatnie placówki ZZZ na Śląsku przechodzą do Z. P. Z. Z.” wiadomość, że w dniu 11 grudnia br. na zebraniu członkowskim oddziału ZZZ w Nikiszowcu zapadła uchwała o przestąpieniu tego oddziału do ZPZZ. Jak zwykle tak i tym razem wiadomość ta jest z gruntu fałszywa i nie odpowiada prawdzie. Prawdą jest jedynie, że dotychczasowy prezes oddziału Majchrzak zdradził szeregi ZZZ i usiłował na zebraniu członkowskim w dniu 11 bm. namówić członków, by uczynili to samo. W odpowiedzi na to, członkowie oddziału w bardzo ostry sposób zaatakowali i potępił Majchrzaka za jego zdradę, oświadczając, że bynajmniej nie mają zamiaru opuszczać szeregów ZZZ, do których mają pełne zaufanie. Majchrzak próbował przeforsować rezolucję o przestąpieniu, w odpowiedzi jednak na to członkowie podnieśli głośny sprzeciw, tak, że zszeszony p. Majchrzak musiał zamknąć zebranie. Jak donosi „Polska Zachodnia” po tym nieudanym zebraniu p. Majchrzak odbył w ścisłym gronie drugie zebranie z udziałem przedstawicieli Z. P. Z. Z. W odpowiedzi na dywersyjne próby p. Majchrzaka zwołane zostało na 18 grudnia br. nadzwyczajne zebranie członków oddziału ZZZ w Nikiszowcu, któremu przewodniczył dotychczasowy wiceprezes Zarządu Sobkowiak Antoni. Na zebranie przybyła znaczna ilość członków, którzy wysłuchali wyjaśnień udzielonych przez sekretarza generalnego p. Kapuścińskiego. W dyskusji zabierało głos wielu członków, którzy w bardzo ostry sposób potępił zdradę Majchrzaka, stwierdzając, że postąpił on wbrew wyraźnej woli wszystkich członków oddziału, kierując się czysto osobistymi metodami. W dyskusji zabrał głos radca zakładowy Wysocki, który oświadczył, że informacje podane przez „Polską Zachodnią”, jakoby przestąpił on z Majchrzakiem do Z. P. Z. Z., są kłamstwem, stwierdzając, że pozostaje w dalszym ciągu wiernym członkiem ZZZ. Takie same oświadczenie zgłosił członek Zarządu Michałak. Po dyskusji jednomyślnie została uchwalona rezolucja potępiająca Majchrzaka i stwierdzająca, że wszyscy członkowie oddziału Nikiszowiec pozostają wierni sztandarowi ZZZ. Następnie dokonano wyboru nowego Zarządu oddziału, do którego weszli: Sobkowiak Antoni — Prezes, Gadomski Wilhelm — wiceprezes, Karpiczek — sekretarz, Wysocki Flawian — zastępca sekretarza, Golus — skarbnik. Potatem dokonano wyboru nowych mężów zaufania i Komisji Rewizyjnej.

Przebieg zebrania był najlepszym świadectwem, że próba dywersji ZPZZ na terenie Nikiszowca całkowicie się nie udała i zakończyła się

jedynie zupełną kompromitacją Majchrzaka, którego krok spotkał się z powszechnym oburzeniem i pogardą nie tylko członków ZZZ, ale i wybitnych członków innych organizacji zawodowych i ogółu robotników na kopalni Giesche,

## Jak sekretarz ZPZZ p. Włodarczyk zna się na ustawodawstwie!

9 grudnia br. odbyła się konferencja u Komisarza Demobilizacyjnego w sprawie zmniejszenia turnusów na kopalni „Ignacy” w Niewiadomiu, powiat Rybnik, tym robotnikom, którzy w ub. roku i w latach poprzednich byli wysłani na 6-cio miesięczny turnus.

Przewodniczył zastępca Komisarza Demobilizacyjnego p. Inż. Seroka. Z ramienia Zw. Górników ZZZ. w konferencji brał udział sekretarz Feliks. Z ramienia P. Zw. Górn. Z. P. Z. Z. w konferencji brał udział p. Włodarczyk, który przed Komisarzem Demobilizacyjnym majestatycznie oświadczył, że ustawę o urlopach odziedziczyliśmy od Niemców w roku 1928. €

Zmuszony byłem p. Włodarczykowi wytłumaczyć, że ustawa o urlopach obowiązuje na terenie Rzeczplitej od roku 1922 i z dniem 15 kwietnia roku 1935 została rozciągnięta na teren Górnego Śląska uchwałą Sejmu SI.

Poza tym poinformowałem p. sekretarza, że w Niemczech robotnicy nie mają urlopów zagwarantowanych ustawą, istnieje tam układ zbiorowy regulujący urlopy. (Jak to było ongiś u nas).

Komisarz Demobilizacyjny również pouczył p. Włodarczyka, że urlopy zagwarantowane ustawą ma jedynie polski robotnik, a nie Niemcy.

P. Włodarczyk, który na wspomnianej konferencji reprezentował ozonowy Związek Górników nie chce się dać zrobić z tropu, oświadczył, że on to gdzieś czytał i jego pamięć nie myli.

Jak z tego wynika „obronca” ozonowych robotników, nie ma „zielonego” pojęcia o polskiej ustawodawstwie socjalnym.

Takich to ma ozonowy Związek Górników sekretarzy. Ładny kwiatek.

Feliks J.

## Wyrządzone krzywdy zostały minimalnie powetowane.

Kopalnia „Ignacy” w Niewiadomiu powiat Rybnik w czasie kryzysu, znajdowała się w ciężkiej sytuacji. Wielka liczba robotników zmuszona była turnusować po 6 miesięcy.

Obecnie turnusy odbywają się co 3 miesiące. Wskutek długoterminowych turnusów robotnicy utracili prawo do urlopu ustawowego.

W roku 1937 Zw. Górników ZZZ. wystąpił z



wnioskiem do Inspekcji Pracy w Rybniku o nakłonienie Zarząd kopalni do udzielenia robotnikom ustawowego urlopu. Pertraktacje toczyły się aż do dnia 9 grudnia br. W wyniku dyrekcja tych wszystkich robotników odszkodowała w ten sposób, że w przyszłym roku robotnicy, którzy byli dotknięci 6 miesięcznym turnusem, nie pójdą na 3 miesięczny turnus, lecz na 2 miesięczny.

Należy nadmienić, że żadna inna organizacja nie miała odwagi wystąpić z takim wnioskiem. Dlatego też poparcie innych organizacji było bardzo słabe, gdyż nie liczono się z tym, żeby Dyrekcja zrobiła jakiegokolwiek ustępstwo.

## Wspaniały wynik Prac Zw. Zaw. Górn. ZZZ na terenie Rogoźnika.

Na skutek usilnych starań Związku Górników ZZZ w imieniu robotników, zatrudnionych w Górnoląskich Zakładach w Rogoźniku i po odbyciu szeregu konferencji, załatwiono następujące sprawy:

Wszyscy robotnicy, którzy pracowali w 1936 roku, a którym nieprawnie potrącono składki na ubezpieczenie społeczne, w dniu 22 grudnia br. otrzymali zwrot tych składek w całości i każdy robotnik otrzymał po kilkanaście złotych.

Ponadto otrzymali robotnicy wypłatę ekwiwalentu za deputat węglowy i zaległości z tytułu przyznanej podwyżki za miesiąc sierpień. Robotników, liczących ponad 18 lat, którzy otrzymywali dotychczas płace młodocianych, przeszerogowano do kategorii płac dorosłych.

Prywatny przedsiębiorca, wykonujący prace na terenie zakładów szamotowych, został zlikwidowany i obowiązujący cennik płac został zastosowany dla wszystkich zatrudnionych.

Oprócz powyższych spraw załatwiono szereg spraw mniejszej wagi, jednak przynoszące duże korzyści robotnikom.

Ten piękny rezultat zawdzięczać mogą robotnicy swej solidarności i organizacji Związku ZZZ, do której prawie że wszyscy należą.

## Zaliczka świąteczna dla robotników fabryki „Józefów” w Czeladzi.

W wyniku odbytej konferencji w dniu 20 grudnia pomiędzy dyrektorem fabryki „Józefów”, p. Bewszczyńskim a Związkiem Górników Z. Z. Z., wszyscy robotnicy otrzymali zaliczkę świąteczną w postaci pełnego tygodniowego zarobku, wypłaconą w dniu 22 grudnia br. z tym, że zarabiający ponad 50 zł. tygodniowo otrzymali zaliczkę w kwocie 50 złotych.

Zaliczka ta będzie potrącona równymi ratami w przeciągu 3-ch miesięcy, począwszy od dnia 15 stycznia 1939 r.

Poza tym załatwiono, że od dnia 1 stycznia 1939 r. wszyscy robotnicy otrzymywać będą bezpłatnie koks przesiany, znajdujący się na fabryce, który jednakowo zostanie podzielony pomiędzy wszystkich zatrudnionych.

## Nowy Zarząd oddziału Zw. Zaw. Górn. ZZZ w Wojkowicach Komornych.

W dniu 11 grudnia 1938 r. odbyło się ważne zebranie członków Związku Zawod. Górn. ZZZ w Wojkowicach Komornych, na którym po przyjęciu sprawozdania z dotychczasowej działalności dokonano wyboru nowego Zarządu, w którego skład weszli:

Przewodniczący — tow. Zeler Piotr, zastępca — tow. Gwarda Wawrzyniec, sekretarz — tow. Naryżny Jan, zastępca — tow. Duś Stanisław, skarbnik — tow. Dudek Antoni, zastępca — tow. Czapla Stefan.

Członkowie zarządu:

Prybyłek Ignacy, Biały Władysław, Niedbał Jan.

Komisja rewizyjna:

Przewodniczący — tow. Gurtowski Józef, członkowie — tow. tow. Koćwin Antoni, Wyderka Wincenty, Pajor Stanisław, Błaszczuk Józef.

Sąd Koleżeński:

Przewodniczący — tow. Stuczeń Józef, Łoboda Stanisław, Andryka Wiktor. Gospodarz — tow. Andrzej Szulc.

Podkreślić należy, że mimo różnych przeszkód organizacja nasza na terenie Wojkowic rozwija się pomyślnie.

## Wynik wyborów na kopalni „Hr. Renard” w Sosnowcu.

W miesiącu grudniu odbyły się wybory mężów zaufania na kop. „Hr. Renard” w Sosnowcu. Do wyborów wystawiono aż 5 list: CZG, ZZZ, ZPZZ (OZN), Ch. ZZ i „Praca Polska”.

W wyniku głosowania lista CZG otrzymała 16 mandatów, lista ZZZ 3 mandaty, ZPZZ 1 mandat, Ch. ZZ i „Praca Polska” bez mandatu.

Wybory obecne na „Renardzie” wykazały stały spadek głosów partyjnych związków na korzyść ZZZ-tu.

Związek Górników ZZZ, który dotychczas nie posiadał swego męża zaufania, obecnie uzyskał 3-ch.

## Spór o podwyżkę płac dla robotników kop. „Dorota” rozstrzygnie Główny Inspektor Pracy p. Klott.

Od dłuższego czasu toczą się rokowania pomiędzy dyrekcją kop. „Dorota”, a Związkiem Górników ZZZ o zawarcie układu zbiorowego i podwyżki płac dla robotników tejże kopalni. Na konferencji w dniu 21 grudnia br. w Inspektoracie Pracy w Sosnowcu nie doszło do porozumienia z powodu nieustępliwego stanowiska przedstawicieli dyrekcji, wobec czego Inspektor Pracy p. Rosen wysunął propozycję wyrażenia zgody na dobrowolny arbitraż z tym, że arbitrem będzie p. Główny Inspektor Pracy Klott lub jego zastępca.

Przedstawiciele dyrekcji oświadczyli, że propozycję przyjmują, zaś przedstawiciel robotników złożył oświadczenie, że po porozumieniu się z załogą dadzą odpowiedź.



W tej sprawie w dniu 22 grudnia br. odbyła się masówka na kop. „Dorota“, na której poinformowano dokładnie całą załogę o przebiegu konferencji i po sprawozdaniu robotnicy uchwalili by spór o podwyżkę rozstrzygnąć p. Główny Inspektor Pracy Klott.

O powyższej uchwale Związek Górników ZZZ zawiadomił pismem Inspekcję Pracy w Sosnowcu.

## Obozy zimowe RIOK-u

ROBOTNICZY INSTYTUT OŚWIATY i KULTURY im. STEFANA ŻEROMSKIEGO organizuje od szeregu lat obozy wypoczynkowe — dla najszerszego ogółu świata pracy. Obozy RIOK zyskały sobie opinię jednej z najlepszych imprez tego typu w Polsce. Zdolaliśmy osiągnąć doskonałe wyniki pod względem cyfrowym oraz pod względem poziomu i jakości naszej akcji. Zachęciliśmy ponadto szerokie masy pracujące do spędzania urlopów wypoczynkowych na obozach, wśród wesolej, zgodnej i pełnej radości gromady obozowej. Przez obozy nasze przeszło dotąd około 12.000 osób.

W bieżącym sezonie (20. XII. 1938 — 20. III. 1939) organizujemy obozy:

w PORONINIE koło Zakopanego,

w UJSOŁACH koło Zwardonia.

Koszt pobytu wynosi zł. 3.50 dziennie, do czego dodać należy opłatę manipulacyjną (2 — 3 zł.) obejmującą m. in. takse klimatyczną, podatek hotelowy, przewóz osób lub rzeczy od stacji kolejowej, ewentualnie nominalną opłatę za żniżkę (blankiet) kolejową.

Uczestnicy Obozów RIOK korzystają z wysokich żniżek kolejowych.

Wyjazdy indywidualne, w terminach dowolnych i na dowolny okres czasu (jednak nie krótszy niż 6 dni).

Obóz w Poroninie zakwaterowany jest w dwóch pięknych willach (15 min. od st. kol.) pokoje mieszczą 2 — 8 osób. Uczestnicy winni zabrać ze sobą pościel, oraz łyżkę, nóż i widelec.

Obóz w UJSOŁACH (st. kol. Rajcza) zakwaterowany jest w domkach miejscowych, odpowiednio przygotowanych do wymagań życia obozowego. Uczestnicy zabierają ze sobą zapasowy koc. Obóz ten organizowany jest w ramach akcji wczasów Ligi Popierania Turystyki, pozostaje jednak pod całkowitym kierownictwem RIOK.

Wyżywienie na obu obozach — 4 razy dziennie, smaczne i obfite, kuchnia demowa.

Oba obozy położone są wśród doskonałych terenów narciarskich. Na obozach: instruktorzy sportowi i świetlicowi, biblioteka, radio i świetlice. Korzystanie z tych świadczeń bezpłatne.

Szczegółowe informacje i zapisy: Komisja Wczasów RIOK — Warszawa, Senatorska 11 — 12, tel. 2.00 84. Godz. od 10 — 14 i 18 — 20.

Zgłoszenia zamiejscowe załatwiamy korespondencyjnie, po otrzymaniu znaczka pocztowego na odpowiedź. Sosnowiec, Sienkiewicza 17-a tel. 626-74.

Pamiętaj: PORONIN — UJSOŁY  
Obozy Zimowe R. I. O. K.

## Z żałobnej karty.

Dnia 6 grudnia 1938 r. zmarł śmiercią tragiczną

**Tow. HAJA JAN,**

członek Zarządu Oddziału Związku Zawod. Górników ZZZ w Wojkowicach Komornych, jeden z zaśluzonych działaczy terenowych. Wiadomość o śmierci tow. Haja ogarnęła wszystkich żalem. Nie było człowieka wśród towarzyszy pracy, któryby nie znał ruchliwego Jana. Serdeczny, uczynny, niósł pomoc biedniejszym od siebie gdy zaszła potrzeba, a w każdej walce o sprawy robotnicze był twardy, nieugięty, pełen zapału kroczył z zaciśniętą pięścią zawsze w pierwszych szeregach. Jego przemówienia podczas ostatnich walk strajkowych na kop. „Jowisz“, dawały otuchy i wiary w zwycięstwo. To też wszyscy otaczali Jana szacunkiem, ceniąc Jego charakter i dobre serce.

W pogrzebie wzięły udział tysięczne rzesze towarzyszy pracy i przyjacieli, orkiestra kop. „Jowisz“ oraz delegacje Zw. Zaw. Górn. ZZZ z Zagłębia z sztandarami. Niesiono szereg wieńców od przyjaciół, towarzyszy pracy i Związku Górników Z. Z. Z.

Nad grobem przemówienia pożegnalne wygłosili imieniem Związku Górników ZZZ sekretarz tow. Litwornia, imieniem miejscowego oddziału tow. tow. Leweck i Tabor.

Na tym miejscu żegnamy tow. Haję Jana, ideowca syndykalistę, niestrudzonego bojownika o sprawiedliwość społeczną.

Cześć Jego Pamięci!

## Życzenia noworoczne.

Związek Zawodowy Górników ZZZ i redakcja „Frontu Górniczego“ wszystkim członkom, ich rodzinom i sympatykom naszego ruchu, składa jak najserdeczniejsze życzenia w Nowym Roku. A całej klasie robotniczej Polski życzy:

by w 1939 roku znikły ucisk, nędza i bezrobocie — ciemne siły faszystwu i reakcji.

By proletariat zjednoczył się w niezależnych, syndykalistycznych Związkach Zawodowych jakim jest ZZZ i wywalczył zwycięstwo.

By zapanowała wolność, równość i dobrobyt.

Związek Zawod. Górn. Z. Z. Z.

i

Redakcja „Frontu Górniczego“.